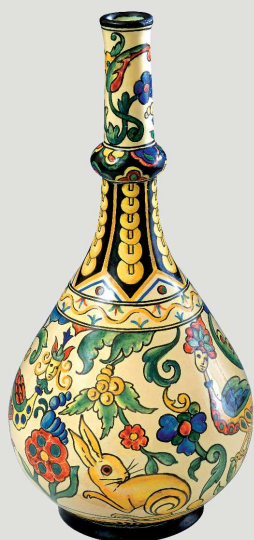


Majolika z Nieborowa w dyskusji na temat „sztuki krajowej”

BOŻENA KOSTUCH
MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

Gdy myślimy o dziewiętnastowiecznych pomysłach stworzenia stylu narodowego, w pierwszej kolejności z pewnością przychodzi nam na myśl Stanisław Witkiewicz. Ten artysta malarz, architekt, pisarz i teoretyk był bowiem twórcą najpełniejszej wizji owego stylu – jego styl zakopiański, realizowany od lat 90. XIX wieku, obejmował architekturę z wszelkimi detalami oraz rozmaite sprzęty i utensylia, od mebli poczynając, poprzez piece kaflowe, ubrania, na sztukach i filizankach kończąc. Zapewne niewiele jednak osób wie, że kilka lat wcześniej, w dyskusjach toczących się na temat konieczności stworzenia „sztuki krajowej” i przemysłu mającego polski charakter, pewną rolę odegrała także ceramika, pojawił się w nich bowiem wątek majoliki z Nieborowa.



Butla (tzw. butelka)
perska, 1882-1885)

Manufaktura w Nieborowie – historia i charakterystyka produkcji

Manufakturę majoliki w Nieborowie założył książę Michał Piotr Radziwiłł (1853-1903) – członek Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, redaktor i wydawca „Biblioteki Warszawskiej”, prezes Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a od 1879 r. właściciel dóbr nieborowskich, które odkupił od swego stryja, Zygmunta. [1] Książę – pozytywista, a zarazem artysta amator – był zainteresowany rozwojem i uprzemysłowieniem swych dóbr. W rodowej siedzibie, Szpanowie na Wołyniu, otworzył manufaktury, w których robiono meble, naczynia z blachy trybowanej i wyroby z dziedziny kowalstwa artystycznego. W Nieborowie, oprócz manufaktury majoliki działała tzw. Rzeźbiarnia, gdzie wykonywano elementy wyposażenia dla pałacu. Książę projektował meble i ramy, a także wyroby z majoliki. Chętnie własnoręcznie je dekorował.

Manufaktura rozpoczęła działalność pod koniec 1881 r. Jej dyrektorem został Stanisław Thiele – ceramik, który zdobył doświadczenie zawodowe, pracując w fabryce należącej do Antoine’a Monatgnona we francuskim Nevers, a przed przybyciem do Nieborowa krótko związany był z wytwórnią w Ćmielowie¹. Według Włodzimierza Piwkowskiego, to właśnie on przeniósł do Polski technologię wyrobu majoliki – wcześniej u nas nie spotykana – którą poznał we Francji. W Nieborowie używano do produkcji miejscowej gliny zmieszanej z marglesem i piaskiem (Thiele uważał wręcz, że jakość gliny nieborowskiej była lepsza od gliny z Nevers), wyroby

1. Niestety, nie udało się dotąd ustalić wiarygodnych dat życia ceramika. Wiemy jedynie, że stracił w dzieciństwie matkę, a jego ojciec to były wojskowy, oraz że miał dwie siostry. Jego pracę w Nevers potwierdzają majoliki noszące monogram Thielego obok sygnatury manufaktury Montagnona, podobnie jest w przypadku wytwórni w Ćmielowie. Będąc dyrektorem manufaktury w Nieborowie, Thiele utrzymywał kontakty z Nevers, sprowadził stamtąd m.in. część urządzeń i materiałów. Z nieborowską wytwórnią związany był do 1889 r., po tej dacie przeniósł się do Arkadii, założył pasiekę i na niewielką skalę, wykorzystując prymitywne piece garncarskie, starał się wytwarzać majolike. Schorowany i załamany, opuścił okolice Nieborowa pod koniec 1897 r. W latach 1901-1907 był administratorem w uzdrowisku w Natęczynie.

Bożena Kostuch



Historyk sztuki, muzealnica, kustosz w Dziale Rzemiosła Artystycznego Muzeum Narodowego w Krakowie, autorka katalogów zbiorów, opracowań monograficznych i licznych artykułów. Zajmuje się polską ceramiką XIX i XX w.,

także ceramiką architektoniczną.
bkostuch@mzeum.krakow.pl

STRESZCZENIE

Manufakturę majoliki w Nieborowie założył książę Michał Piotr Radziwiłł w 1881 r. Jej dyrektorem został Stanisław Thiele, który wcześniej pracował w Nevers we Francji oraz w Ćmielowie. Styl wyrobów z Nieborowa znakomicie wpisuje się w obowiązujące ówczesnie w Europie tendencje – to ceramika eklektyczna, o formach zbliżonych do wyrobów francuskich czy włoskich. Na temat stylu majoliki rozgorzała jednak gwałtowna dyskusja na łamach prasy warszawskiej. Krytykowano ich „staroniemieckie” formy i „krzykliwe dekoracje”, wzywano do stworzenia polskiej odmiany majoliki w oparciu o wzory polskiego garncarstwa. Dziś zaliczamy majolikę z Nieborowa do najciekawszych zjawisk w ceramice europejskiej tego czasu.

SUMMARY

Maiolica from Nieborów and the discussion on „national art”

The maiolica manufactory in Nieborów was established by prince Michał Piotr Radziwiłł in 1881. Its director was Stanisław Thiele, who had worked in Nevers, France and in Ćmielów. Maiolica from Nieborów reflects the style popular in Europe at that time. It is eclectic, has the forms similar to French or Italian wares. Warsaw journals got involved in heated debates about the style of Nieborów maiolicas. They were criticised for their „Old German” forms and „garish decoration”, it was suggested that inspiration should be drawn from Polish folk pottery. Today, however, the maiolica from Nieborów is seen as one of the most interesting examples of European historicist pottery.

SŁOWA KLUCZOWE

Majolika, Nieborów,
historyzm, prasa

KEYWORDS

Maiolica, Nieborów,
historicism, press



Fotografie od lewej: dzban dekoracyjny (1882-1885); talerz z popiersiem Jana III Sobieskiego (dekoracja Feliks Szewczyk, 1882-1885); wazon (dekoracja Włodzimierz Zamarajew, 1882-1885); cache-pôt (tzw. kaszpót Ludwik XV w zęby, 1882-1885); kubek w kształcie głowy satyra (1882-1885)

toczone były na kole garncarskim, odlewane lub odciskane z formy, niekiedy wykonywane z wolnej ręki. Po wyschnięciu ceramikę wypalano w temperaturze 800-900°C – proces wypalania i studzenia trwał ok. półtorej doby. Wypalony przedmiot zanurzano w płynnym szkliwie cynowo-olowiowym, suszono i wygładzano. Teraz go malowano, używając farb wytwarzanych na bazie tlenków metali, po czym wyrób po raz kolejny był wypalany, tym razem w temperaturze 1000-1100°C. [2] O ile więc technologię majoliki zawdzięczamy Stanisławowi Thiele, o tyle styl i charakter nieborowskiej produkcji musiały być zarówno wypadkową jego wiedzy i doświadczenia, jak i upodobań księcia, który przed założeniem wytwórni zwiedził kilka fabryk zagranicznych i z pewnością chciał, by w jego manufakturze produkowano wyroby o modnych formach i dekoracjach. Obaj panowie zatem znakomicie orientowali się, jakie tendencje dominują w europejskiej produkcji ceramicznej i jakie wyroby cieszą się największą popularnością. Manufaktura w Nieborowie miała te tendencje wprowadzić na rynek polski. Świadczyły o tym słowa, którymi zaczynał się katalog wytwórni wydany w 1884 r.: *Mając głównie na celu stworzenie nowej sztuki i przemysłu krajowego, posiłkuje się najprzedniejszymi wzorami majolik zagranicznych, z Nevers, Cluny, Moustiers, Rouen, Urbino, Delph etc., którym nadaje przez dekoracją charakter polski.* [3] Przyglądając się rycinom zamieszczonym na stronach katalogu, a także majolikom z Nieborowa znajdującym się w kolekcjach muzealnych, możemy zauważyć, że ich formy rzeczywiście nawiązują zarówno do dawnej ceramiki francuskiej i włoskiej, a nawet hiszpańsko-mauretańskiej, jak i do wyrobów współcześnie produkowanych we Francji czy Włoszech. Z kolei malatury zdobiące majolikę z Nieborowa charakteryzują się olbrzymią różnorodnością i fantazją. Obok motywów polskich, takich jak wizerunki królów, herby czy widoki znanych budowli, dekorują je rozległe pejzaże z górami, jeziorami i ruinami, motywy kwiatowe, groteski, fantastyczne ptaki i stwory, amorki, przedstawienia zaczerpnięte z literatury, mitologii i historii starożytnej, a także ze znanych dzieł sztuki.²

Prasowa polemika dotycząca stylu majoliki z Nieborowa

Wyroby o tak charakterystycznym, wyróżniającym się stylu musiały wzbudzić zainteresowanie, nic więc dziwnego, że w ówczesnej prasie możemy spotkać ryciny, wzmianki i artykuły im poświęcone. Co

więcej, przez warszawską prasę przetoczyła się gwałtowna polemika dotycząca właśnie stylu produkowanych w Nieborowie majolik. Największym jego krytykiem okazał się Bolesław Prus, publikujący w „Kronice tygodniowej” na łamach „Kuriera Warszawskiego”. [4-6] Jego główny oponent, podpisujący się „*” i niestety nieznan nam z nazwiska, pisał dla „Słowa”. [7] Warto zacytować argumenty obu felietonistów (a także, skrótowo, kilku innych, wybranych publicystów wypowiadających się na temat Nieborowa), nie tylko po to, by dowiedzieć się, jak wielkie emocje wzbudzała przed laty ceramika, lecz przede wszystkim, aby wyrobić sobie własne zdanie na temat ich poglądów. Według Prusa majolika z Nieborowa miała mieć formy *staroniemieckie* – były one *oklepane*, a *barwy nieosobliwe*. Pisarz krytykował także *magnata własną ręką malującego na fajansie miejscowe siużety*, przeciwstawiając mu Stanisława Kamińskiego, *ubogiego artystę rzemieślnika z Warszawy, który niepospolitemi wysiłkami, w piecu do gotowania obiadów (!) wypala drobne przedmioty z gliny, posiadające rzeczywistą artystyczną wartość*. Odmawiał tym samym artystycznej wartości majolice z Nieborowa. Prus wzywał do stworzenia *odmiany polskiej majoliki poprzez czerpanie wzorów z polskich wyrobów glinianych*, na przykład ze zbioru rodzimego garncarstwa znajdującego się w kolekcji hr. Dzieduszyckiego. Według niego, tylko takie działania mogły doprowadzić do stworzenia *sztuki krajowej, nowego przemysłu, na który znajdziemy nabywców*. Z poglądami Prusa polemizował wspomniany felietonista „Słowa”, który pomysł czerpania inspiracji z wyrobów ludowych, a więc niemających nic wspólnego z przeznaczeniem artystycznej majoliki, uznał za absurdalny. Wskazał też, że wzorem dla Nieborowa nie były wyroby niemieckie, lecz majolika włoska, czyli najdoskonalszy możliwy przykład tego typu produkcji. Bronił także właściciela Nieborowa, pisząc, że *pragnie [on] przede wszystkim majoliki swoje doprowadzić do artystycznej doskonałości i tym sposobem wyrugować z kraju podobne wyroby francuskie*. Zdania te wzbudziły zdumiewająco gwałtowny atak Prusa, według którego felietonista „Słowa” chciał *swym estetycznym parasolem wybić oko sztuce stosowanej do przemysłu*, bowiem nie dość, że uważał, iż w *majolikach może być tylko jeden styl – włoski*, to na dodatek wołał: *nie posuwajmy ad absurdum zamięłwania do rzeczy swojskich*. Skutkiem takich poglądów będzie – według Prusa – *brak oryginalnej sztuki stosowanej*. Pisarz po raz kolejny więc wezwał: *dajmy światu upiękzone formy naszego garncarstwa*. Nie on jeden uważał, że wzorem dla manufaktury z Nieborowa powinny być nie majoliki francuskie czy włoskie, lecz wyroby rodzime. Felietonista „Wędrowca” wyrażał nadzieję, że

2. Wśród pracujących w manufakturze dekoratorów znajdowały się też kobiety, co nie było zjawiskiem częstym w tamtych czasach. Nieborowskimi dekoratorkami były uczennice Klasy Rysunkowej Wojciecha Gersona i byłe pracownice warszawskich zakładów malowania na porcelanie.

administracja nieborowska zwróci uwagę, choćby na produkowane w okolicy Kołomyi ozdobne garncarskie wyroby i że je uszlachetnione weźmie na swoje warsztaty, choć zarazem tłumaczył, dlaczego taki a nie inny styl dominuje w produkcji Nieborowa: *kształty i barwy tych majolik naśladowane są z wzorów dawniejszych, ze względu na kosztowność prób z nowymi formami, które nie zawsze szczęśliwie wytrzymują próbę pieca i ognia.* [8] W podobnie pojedynczym duchu wypowiadał się Wojciech Gerson, wezwany zresztą w sukurs przez Bolesława Prusa. On także uważał, że należy zastąpić zagraniczne kształty formami miejscowymi, otrzymywanymi na przykład dzięki organizowaniu konkursów na wzory wyrobów majolikowych oparte na motywach krajowych, dodawał jednak zarazem, że to właśnie manufaktura w Nieborowie powinna być „kluczem” w tych działaniach, że należy popierać jej dotychczasowe usiłowania, wspierać i ułatwiać zbytnie, bowiem majoliki nieborowskie *lubo, że wzorowane są na zagranicznych, mają wartość niezaprzeczoną początkowania i podstawę do dalszego upodobanego kierunku stanowić mogą.* [6] Tę myśl powtórzył Gerson po trzech latach na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, zaznaczając, że podczas wcześniejszej polemiki prasowej stanął w obronie fabryki w Nieborowie i że wciąż uważa, że to ona może być owym rozsądnikiem dobrego gustu, *siewcą ziarna swojskiego, wypielegnowanego na ojczystej niwie.* [9] Pojedynczy ton Wojciecha Gersona nie był przypadkowy. Jego ojciec był właścicielem fabryki dachówek w Polkowie pod Warszawą, artysta cenił więc ceramikę i był zainteresowany jej rozwojem, czemu już wcześniej dawał wyraz w swych artykułach.³ Inni felietoniści, pisząc o majolice z Nieborowa podkreślali często

konieczność *ozdabiania majolik malowidłami o pomysłach zapożyczonych ze świata ojczystego, które – choć nie do wszystkich wyrobów zastosować się dadzą – do wszystkiego, co nie nosi cechy wyraźnie oznaczonego stylu, doskonale przypadną, nadając ozdobionym w ten sposób wyrobom wybitne piętno swojskości, które dla większości nabywców u nas uczyniłoby je najbardziej pociągającymi.* [10] Polemika na temat stylu majoliki z Nieborowa rozpoczęta na łamach warszawskiej prasy w 1883 r. nie uszła uwadze księcia Michała Radziwiła, który wspominał o niej w liście do Matki: *W polemice Kur. War. mowa ciągle o majolice nieborowskiej, że powinna wyrabiać kształty polskie itp. Inne gazety odpowiadają nie ma kształtów polskich, i tak to trwa od jakiegoś czasu, a że artykuły ostrzegają się, więc i mojej fabryce się dostało po grzbiecie.*⁴ Rzeczywiście, lata 1883-1884 stanowiły apogeum dyskusji, w okresie późniejszym prasa oczywiście także informowała o wyrobach z Nieborowa, szczególnie przy okazji wystaw, na których były one pokazywane, jednak Bolesław Prus nie po-



Fotografie od lewej: Majoliki z Nieborowa na rycinie zamieszczonej w 1884 r. w „Tygodniku Ilustrowanym”; Patera, jedna z części tzw. czary Nieborów potrójnej (dekoracja Jadwiga Hyżycka, 1886-1889)

święcał im już swego zainteresowania, tak więc i inne artykuły były nie tylko bardziej stonowane, ale przede wszystkim bardziej pochlebne.⁵

Zakończenie

Trudno się dziwić, że styl majoliki z Nieborowa – tak charakterystyczny i wyróżniający się wyjątkową oryginalnością na tle ówczesnej polskiej produkcji – wzbudził kontrowersje, że krytykowali go zwolennicy sztuki swojskiej, rodzimej. W znakomity sposób odbiegał przecież od tego, co robiono w polskich wytwórniach ceramiki w latach 80. XIX w. Twórcy majoliki z Nieborowa, sięgając do tendencji obowiązujących wówczas w ceramice europejskiej, sprawili jednak, że ich wyroby były nie tylko modne i wzbudzały zainteresowanie, lecz że dziś uznajemy je za jedno z najciekawszych przykładów ceramiki doby historyzmu w skali całego kontynentu.

LITERATURA

- [1] Konarski S.: *Radziwiłł Michał Piotr*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 313-315
- [2] Piwkowski W.: *Manufaktura majoliki w Nieborowie* [w:] „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1985, t. 29, s. 383-388
- [3] *Katalog wyrobów artystycznych majolikowych z Fabryki Xięcia Michała Radziwiła w Nieborowie*, Warszawa 1884
- [4] Prus B.: *Budzenie się samodzielności w sferze sztuki stosowanej do rzemiosł* [w:] „Kurier Warszawski”, 1883, nr 296, s. 3
- [5] Prus B.: *Pogląd autora „Półślowek”, którego rezultatem może być brak oryginalnej sztuki stosowanej* [w:] „Kurier Warszawski”, 1883, nr 303, s. 1-2
- [6] Prus B.: *Estetyka pana * i pogląd W. Gersona* [w:] „Kurier Warszawski”, 1883, nr 317, s. 2
- [7] *Majoliki nieborowskie* [w:] *Półślowka (XXVII)* [w:] „Słowo”, 1883, nr 311, s. 2
- [8] *Wystawa majolik* [w:] „Wędrowiec”, 1884, nr 28, s. 335
- [9] Gerson W.: *Sztuka ornamentacyjna i reprodukcyjna (z powodu wystaw w Warszawie)* [w:] „Tygodnik Ilustrowany”, 1886, nr 204, s. 343-346
- [10] *Nieborów z wieku XVIII i nowo założona w nim fabryka majolik* [w:] „Kłosa”, 1884, nr 991, s. 410

3. Publikowanych na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” już w 1871 r.

4. List z 22 listopada 1883 r. (AGAD, teka 6, nr 52).

5. Prasowe wzmianki na temat manufaktury i produkowanej w niej majoliki zostały zebrane w rozdziale „Majolika z Nieborowa na łamach prasy i na wystawach” w katalogu „Majolika z Cmielowa i Nieborowa w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie” opracowanym przez autorkę niniejszego artykułu.

15 XI 2013 – 4 V 2014

Majolika z Nieborowa

Muzeum Narodowe w Krakowie
Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku
w Sukiennicach
Rynek Główny 1-3

mnk
MUZEUM
NARODOWE
W KRAKOWIE

www.muzeum.krakow.pl